

Prześliczna wiolonczelistka – Skaldowie

Choć, chyba sto symfonii na pamięć już znam,
Wciąż do filharmonii gnam, bo tam
Tuż obok dyrygenta strojnego we frak,
Zasiada przejęta swą rolą tak.

Prześliczna wio, wiolo,
Wiolonczelistka la, la, la
Prześliczna wio, wiolo, wiolonczelistka,
Jej oczy lśnią, la, la, la, la,
Jej usta drżą, la, la, la, la
Gdy dłonią swą, la, la, la, la,
Struny przyciska.

Nad czołem jej pochyla się muza tuż, tuż
Bo, oto ta chwila przyszła już
I wielki pan dyrygent batutą dał znak,
A ona natchniona, ona zagra tak.

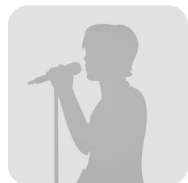
Laj, la, la, laj... la la laj la la laj la
Laj, la, la, laj... la la laj la la la...

Prześliczna wio, wiolo,
Wiolonczelistka la, la, la
Ech, porwać ją i wio na koniec świata,
Jej oczy lśnią, la, la, la, la,
Niech serca drżą, la, la, la, la
Niech wiosną w krąg, la, la, la, la,
Szaleje w kwiatkach.

A, ona będzie przy mnie,
Gdzie ona, tam ja
I jej Polihymnia nie będzie zła,
Że inny pan dyrygent batutą dał znak,
Dwóm sercom by razem już śpiewały tak.

Laj, la, la, laj... la la laj la la laj la

Laj, la, la, laj... la la laj la la la laj
Laj, la, la, laj... la la laj la la laj la
Laj, la, la, laj... la la laj la la la laj
Laj, la, la, laj... la la laj la la laj la
Laj, la, la, laj... la la laj la la la laj...



Słowa: Wojciech Młynarski
Muzyka: Andrzej Zieliński